

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „
Reklamacje nieopieczutowane wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

w połączeniu

z PRAWNIKiem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9.

Ogłoszenia

przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

Lwów 25. Czerwca 1882. r.

Nr. 12.

Rok IV.

Treść: Egzekucja polityczna. — O najnowszych traktatach Austro-Węgierskiej Monarchji z Belgją i Holandją z 1880 i 1881 r. w przedmiocie wydawania przestępców, przez prof. Dra Gustawa Roszkowskiego. (Dok.) — Sądownictwo (Sprawy tabularne. Warunki pozysk. dobrych urzędników hipot. III. — Praktyka tabularna. [Do §. 38. lit. c. u. hip.]). — Administracja (Suplenci gimnazjalni). — Sprawy kolejowe (Uproszczenie rachunków kasowych przy kolejach). — Wiadomości potoczne (Konfiskata. — Sąd krajowy we Lwowie. — Przed sądem wojskowym). — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Przeniesienia. — Wyszczególnienia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

Odeinek: Poczucie sprawiedliwości (korespondencja). — Wiadomości literackie (Zbiór Gellera).

Egzekucja polityczna.

Z dniem 1. lipca r. b. ma wejść w naszym kraju w życie nowa, dla podatników bardzo ważna instytucja, rząd bowiem wprowadza ważne zmiany w postępowaniu egzekucyjnym i do przymusowego ściągania podatków bezpośrednich i innych opłat państwowych, wszelkich danin pieniężnych pobieranych na cele funduszków autonomicznych razem z podatkami tytułem dodatków. do tychże, wreszcie zaległych należności takich instytucyj publicznych, których ściąganie wedle specjalnych ustaw lub przepisów w sposób ustanowiony dla podatków odbywać się ma, ustanawia egzekutorów podatkowych używających w służbie wszelkich praw przysługujących w myśl §. 68 ustawy karnej osobom urzędowym.

Do ściągania podatków i innych wyżej poszczególnionych opłat używano dotąd w Galicji przeważnie egzekucji wojskowej, która dla dłużników, zwłaszcza dla biedniejszych była nader kosztowną i uciążliwą, ponieważ mnieli podczas egzekucji nie tylko za każdy dzień i każdego egzekwenta płacić tytułem należności egzekucyjnej 5 centów, lecz oprócz tego jeszcze udzielać kolejno bezpłatnie egzekwentowi kwatery i obiadu. Odtąd ustają te prestacje in natura, których egzekwentowi podatkowemu żądać nie wolno. Egzekucja polityczna za pomocą wojska może być wyjątkowo tylko, a mianowicie tylko w razie renitencji dłużników albo wtedy jako środek przymusowy zastosowaną, jeżeli w jakiej gminie lub jakim powiecie jest tak znaczna ilość dłużników, że egzekutor podatkowy albo inny ze stanu cywilnego przeznaczony egzekwent nie byłby w stanie wykonać na czas upomnienia egzekucyjnego. Upomnienie dłużników może być skutecznym także w przyszłości tak jak dotąd przez osobnych pośłańców karnych.

Po bezskutecznym upływie 14 dni od doręczenia dłużnikowi karty upominającej ma być zastosowany dalszy środek egzekucyjny, t. j. zagrabienie i oszacowanie ruchomości, a jeżeli zaległość po tym akcie nie zostanie uiszczoną, należy ogłosić edyktem licytację zajętych przedmiotów. Pierwszy termin do licytacji nie śmie być przed 14

dniami i musi być do 30 dni, licząc od dnia wydania edyktu, zaś drugi i trzeci termin ma być od 14 do 14 dni wyznaczony. Przeprowadzenie tego drugiego stopnia egzekucji należy z reguły także do egzekutora podatkowego a wyjątkowo także do urzędników starostwa powiatowego, gdyby przy egzekucji mobilarnej zachodziła potrzeba uwzględnienia jakich osobliwych stosunków lub gdyby utrzymanie powagi władzy wymagało wysłania urzędnika.

Gdyby dłużnik posiadający realność nie posiadał ruchomości, które zagrabione być mogą, lub gdyby zaległość była tak znaczną, iżby przez sprzedaż zajętych ruchomości nie mogła być zupełnie pokryta, w takim razie ma starostwo zarządzić sekwestrację dochodów z nieruchomości, jako to z czynszów najmu, z dzierżawy młynów, propinacji, gorzelnii, browarów i t. d. Sekwestраторami mogą być zaufania godne osoby prywatne, gdyby takich nie było, urzędnicy państwowi z wyjątkiem urzędników trudniących się wymiarem i poborem podatków, wreszcie egzekutorowie podatkowi, ale tylko wtedy, jeżeli sprawowanie czynności sekwestratorskich nie będzie połączone z ujmą dla właściwej służby egzekutorów.

Ostatnim środkiem egzekucyjnym jest egzekucja realna, czyli sprzedaż nieruchomości, która zarządzoną być ma, jeżeli środki przymusowe, których poprzednio użyć należy, nie doprowadziły do umorzenia zaległości.

Skreśliwszy w krótkości w głównych zarysach cały tok postępowania egzekucyjnego i wskazawszy wyżej na ważną różnicę między dotychczasowym i nowym od 1. lipca r. b. zaprowadzić się mającym sposobem przeprowadzenia pierwszego stopnia egzekucji t. j. upomnienia dłużników przez żołnierzy i przez nowych egzekutorów podatkowych, wypada podnieść jeszcze dalszą zaletę nowego postępowania przy zagrabieniu i sprzedaży ruchomości. Do czynności dotyczących używano dotąd przeważnie sekwestratorów prywatnych i już samo wynagrodzenie tychże było znacznym ciężarem dla obywateli zalegających z opłatą podatków i innych należności, pominąwszy że organa te nie pilnowały należycie dobra skarbu państwowego i różnych funduszków, bo ściągały przedewszystkiem własne, stosunkowo wysokie należności, nie dbając o wydobycie zaległości, i pominąwszy że dopuszczały się tu i owdzie nadużyć wywołujących zażalenia sron po

krzywdzonych. Do zagrabienia i licytacji ruchomości mają być odtąd używani egzekutorowie podatkowi, a gdy za przeprowadzenie każdego aktu egzekucyjnego stale ustanowiono pewne bardzo mierne należytości przeto będą dłużnicy znacznie mniejsze niż dotąd ponosić koszta.

W postępowaniu przy egzekucji realnej nie zajdzie żadna zmiana i terażniejsze przepisy mają także nadal moc obowiązującą. Postępowanie to jest jednolite we wszystkich krajach państwa, natomiast zachodzi ważna różnica przy sekwestracji dochodów z majątku nieruchomego. Do zarządzenia sekwestracji komornego z wynajętych domów są wprawdzie w wszystkich krajach władze polityczne upoważnione, ale gdy sekwestracja innych dochodów i rent w Galicji i Bukowinie również przez starostwa powiatowe zarządzoną być może, musi być takowa w innych krajach tak jak egzekucja realna (sprzedaż realności) w drodze sądowej wyjednaną. Zgadzać się na razie z tym dla Galicji i Bukowiny ustanowionym wyjątkiem z uwagi, że z powodu formalności postępowania sądowego w ogólności i nadmiernego obarczenia władz sądowych w Galicji w szczególności, sprawy sekwestracyjne zwykle bardzo znacznej doznają zwłoki, podczas gdy sekwestracja polityczna raźniej prowadzi do celu, wyrażamy jednak życzenie, aby skoro tylko liczba sądów i urzędników sądowych stosownie do potrzeb krajowych pomnożoną będzie, także w Galicji sprawy w mowie będące do zakresu czynności sądów należały, a to tem pewniej, ile że w sprawach tych powstają często kwestje prawne, których rozstrzygnięcie najwłaściwiej tylko w drodze sądowej nastąpić może.

Co się tyczy kosztów postępowania przymusowego, mianowicie wydatków na utrzymanie egzekutorów, na użycie wojska lub innych organów egzekucyjnych, na wynagrodzenie taksatorów, na przechowanie i transferowanie zajętych ruchomości i t. d., to rozumie się samo przez się, iż takowe dłużnik, który je spowodował, winien zwrócić skarbowi państwowemu, który je zaliczkowo pokrywa. Na pokrycie tych kosztów są przeznaczone należności: a) za upomnienie, b) za zajęcie, oszacowanie i licytację ruchomości, i c) za inne czynności egzekucyjne, jako to sekwestracje dochodów z nieruchomości i egzekucje realne. Należności pod a) i b) są stale oznaczone, zaś zwroty ko-

szków pod c) mają starostwa a względnie sądy oznaczać.

Traktowanie dłużników, przeciw którym sekwestracja i realna egzekucja zarządza być musi, jest równe w wszystkich krajach, zaś co do należności za upomnienie spostrzegamy nierówność ciężarów włożonych na dłużników. Wyjątek w tym względzie stanowią znowu Galicja i Bukowina, i wyjątek ten jest dla mniejszych dłużników korzystny, dla większych zaś bardzo niekorzystny. Gdy bowiem w innych krajach należność za upomnienie, którego trwanie 14 dni wynosi, pobiera się po 5 centów dziennie za pierwsze 7 dni, a po 10 centów za drugie 7 dni bez względu na wysokość zaległości, ma być w Galicji i Bukowinie należność ta wymierzana według wysokości dłużnej kwoty w ten sposób, że zaległość dzieli się przez 50 i liczy się od każdych 50 zł po 5 centów dziennie. Dłużnicy z zaległością do 50 zł. płacą w Galicji i Bukowinie przez pierwsze 7 dni od doręczenia karty upominającej tę samą należność egzekucyjną jak debenci w innych prowincjach, jeżeli zaś do 7 dni zaległości nie zapłacono a egzekucja trwa dalej, to dłużnicy w innych krajach płacą przez dalsze 7 dni podwójną należność, t. j. 10 centów dziennie, w Galicji i Bukowinie zaś tylko pojedynczą należność tak jak w pierwszych 7 dniach. Przypuścimy że dłużnik w ciągu 14 dni nie uiści się z zaległości, to ma w Galicji i Bukowinie zapłacić tytułem egzekutnego 70 c., w innych krajach zaś 1 zł 5 ct.

Widocznem jest zatem, że wymiar egzekutnego w innych krajach jest wyższym dla debentów z kwotą do 50 zł. w razie jeżeli nie zapłacą zaległości do 7 dni, ale różnicę okazującą się w tym wypadku na korzyść dłużników w Galicji i Bukowinie przewyższa znacznie opłata należąca się w tych dwóch krajach od dłużników z kwotą nad 50 zł. W innych krajach nie stosuje się bowiem należność egzekucyjna do wysokości zaległości, lecz wymierza się bez względu na zaległą kwotę wedle ilości dni, zaś w Galicji i Bukowinie rośnie ta należność, o ile wzmagą się iloraz (kwocjent) zaległości podzielonej przez dzielnik wynoszący 50 zł,

jak się z następującego obliczenia przekonać można.

Dłużnicy w Galicji i Bukowinie mają płacić tytułem egzekutnego, jeżeli pierwszy stopień egzekucji trwa 7 dni od zaległości do 100 złr. — 70 ct., do 150 zł., — 1 zł. 5 ct., do 200 zł., — 1 zł. 40 ct. i t. d., od każdych dalszych 50 zł. o 35 centów więcej, np. od kwoty do 400 zł.: 2 zł. 80 ct., do 500 zł.: 3 zł. 50 ct., do 1000 zł.: 7 zł., do 2000 zł.: 14 zł., — a w innych krajach płacą zawsze tylko 35 centów; jeżeli zaś egzekucja trwa 14 dni, pobiera się w Galicji i Bukowinie od wyżej poszczególnionych kwot należność egzekucyjną w podwójnej wysokości, np. od zaległości do 100 zł.: 1 zł. 40 ct., do 400 zł.: 5 zł. 60 ct., do 1000 zł.: 14 zł., do 1500 zł.: 21 zł. — podczas gdy takowa w innych prowincjach zawsze tylko 1 zł. 5 ct. wynosi.

Niewiadomo, jakimi względami kierowało się ministerstwo skarbu ustanawiając dla Galicji i Bukowiny taki, większych dłużników dotkliwie obciążający wyjątek. Wszakże akt upomnienia odbywa się wszędzie w sposób jednakowy i powoduje wszędzie równe koszty, zatem też i należność egzekucyjna powinna być równą w wszystkich prowincjach.

Wychodząc z zasady równości obowiązków wszystkich obywateli państwa nie można niczem usprawiedliwić nierówności ciężarów a nawet i tem nie, że podatniki nie mogący wywiązać się z swej powinności w terminach do spłaty podatków ustanowionych i inni debenci w Galicji i Bukowinie, których dług nie przekracza 50 zł. i którzy do 7 dni od doręczenia karty upominającej długu nie zapłacili, mniejsze niż w innych krajach płacą egzekutne, i że zatem erarjum starać się musi powetować stratę, którąby w dochodach przeznaczonych na pokrycie wydatków egzekucyjnych skutkiem tej mniejszym dłużnikom przyznanej ulgi powstać mogła.

Musimy w tym względzie jeszcze zauważyć, że pobieranie należności egzekucyjnej po 5 centów dziennie w pierwszej, a po 10 centów w drugiej połowie czternastodnio-

wego perjodu trwania upomnienia opiera się na cesarskiem postanowieniu z dnia 26 maja 1853 ogłoszonym w dzienniku ustaw państwa z roku 1853 Nr. 101, zaś wymiar tej należności według wysokości zaległych sum odbywał się dotychczas w Galicji na mocy prowizorycznego przepisu egzekucyjnego z roku 1855 zawierającego postanowienie, że za każdą zaległą kwotą do 50 zł. należy liczyć jednego egzekwenta i przypadające egzekutne wymierzyć według ilości egzekwentów wypadającej na zaległą należność.

Zaprowadzając nowe urządzenie postępowania egzekucyjnego powinno było ministerstwo skarbu usunąć nader rażące różnice w traktowaniu obywateli państwa co do nałożonych na nich opłat za upomnienie egzekucyjne, a gdy się to nie stało, więc wypadłoby, aby się interesowani postarali w sposób odpowiedni o zmianę wydanych dla Galicji i Bukowiny wyjątkowych postanowień, które obywateli opodatkowanych kwotą przewyższającą 50 zł. rocznie tem niesłusznie obciążają, ile że od nich za zaległe podatki pobierane bywają dość znaczne odsetki zwłoki.

O NAJNOWSZYCH TRAKTATACH Austro - Węgierskiej Monarchji z Belgją i Holandją

z 1880. i 1881. roku

w przedmiocie wydawania przestępców
przez

Prof. Dra Gustawa Roszkowskiego.

(Dokończenie).

Postanowienia najnowszych konwencyj Austrjackich o kwestji odroczenia extradycji, czyli odmówienia jej na czas pewien, mało się różnią od poprzednich i są dostateczne. Zgodnie z niemi, konwencje rozbierane stanowią odroczenie extradycji w razie, gdy obwiniony zostaje w państwie,

Poczucie sprawiedliwości.

(Korespondencja).

Nowy Sącz d. 19. czerwca 1882.

Pojęcie o prawdzie i o sprawiedliwości jest najlepszym probierzem poziomu moralności publicznej, a póki naród jaki holduje bezwzględnie prawdzie, owemu źródłu prawa i sprawiedliwości, póty tkwi w nim zarzewie dzielnosci. Historia wykazuje smutne przykłady upadku narodów, a zawsze w nich poprzedza go upadek moralności publicznej. W spodzonych Atenach ginie śmiercią Sokrates jedynie za swą wyższość duchową i prawdę, Arystydes za poczciwość idzie na wygnanie. Taki sam przykład daje nam Rzym z czasów Kaliguli. Gdzie tylko korupcja i spodlenie stawia fałsz nad prawdę, tam rozprężenie i upadek narodu jest bliski. Są wprawdzie na oko inne jeszcze przyczyny upadku narodów, jak: buta i zuchwałość, zagłuszająca święte obowiązki obywatelskie, osobiste za-

chcianki i zawiści wynikłe z pozycji towarzyskich, źle zrozumiana duma i godność narodowa, niecierpiąca nauki z przykładu na narodach ościennych. Takie i inne wady są niezawodnie w stanie rozbić naród, przyprawić go o utratę bytu politycznego; lecz źródłem i tych także wad jest przedewszystkiem załumienie głosu prawdy i sprawiedliwości.

To też i odwrotnie obudzenie się poczucia prawdy, prawa i sprawiedliwości, wniknięcie onegoż we wszystkie warstwy społeczeństwa, zjawianie się poczucia tego tak w stołunkach poszczególnych szczepów i warstw narodu między sobą, jak i w życiu codziennem, w ocenieniu wypadków onegoż wybitniejszych wskazujących na nieprawidłowe wyłamanie się poszczególnych jednostek, lub i całych warstw z pod powagi prawa i sprawiedliwości — są niezawodnymi oznakami reakcji ku lepszemu, zapowiedzią rozbudzenia się narodu, kroczenia jego ku odrodzeniu, są zaraniem przyszłości, prowadzącem do odzyskania przeszłości.

Te uwagi nasunęły się nam z powodu tutejszych rozpraw sądów przysięgłych w bieżącej kadencji. Śród wielu spraw bieżących,

których źródłem przedstawiła się uędba i spaczne wychowanie, dwie szczególną na się zwróciły uwagę wszystkich warstw naszej społeczności, wywołały powszechne uczucie oburzenia i wstrętu w obec czynów niemi ujawnionych, i zupełną zgodność powszechności z werdyktem przysięgłych, — jakkolwiek ten w obu wypadkach pociągnął za sobą wydanie wyroku śmierci na winnych.

Jedną z nich była sprawa z a m o r d o w a n i a s e k w e s t r a A m a n d a B r a b l e c a, co do której odbyła się rozprawa dnia 6. bm. W skład Trybunału weszli pp. radcy Matyasz, i Dzikowski, sekr. r. p. Jendel, ausk. p. Ritter i 12tu sędziów przysięgłych; za prokuratora pan Herdliczka, obrońca Dr. Jurosz. Na ławie oskarżonych Wojciech Czerpak, wieku lat 25, włościanin ze Skrudziny, kilkakrotnie za bitki karany, chłop rosty, dzikiego wejżenia, zuchwałej postawy. Dziewięciu świadków opowiadaniem zgroszą przejmującego czynu przerażali publiczność dzikością faktu, dokonanego dnia 20. lutego rb. Trzykrotnie nieszczęśliwa ofiara usiłowała ratować się ucieczką, zawsze ją jednak napastnik doścignął, powalił o ziemię, bił pałką w głowę

od którego extradycja jest żądana, pod śledztwem karnem lub nawet wykonywaną jest na nim kara za inne przestępstwa niżeli to, za które żądane jest wydanie. W takim razie extradycja odracza się aż do uwolnienia z pod zarzutu, albo aż do wycierpienia przez obwinionego kary. Najnowsza tylko konwencja hollenderska stanowi, iż w razie gdyby przez takie odroczenie zajęć miało przedawnienie w państwie żądającym wydania, takowe nastąpi zaraz, pod warunkiem powrócenia obwinionego po ukończeniu procesu. Postanowienie to w wielu razach natrafiać będzie przy wykonaniu na wielkie trudności. Extradycja dopełnioną będzie tylko dla przeprowadzenia procesu, a nie dla wycierpienia kary. Otóż przy ciężkiej zbrodni, przy karze wysokiej n. p. wieloletniego więzienia, na jaką przestępca może być skazany w państwie wezwanem o wydanie go, wykonanie drugiej kary może być niemożliwym, tam wszakże gdzie będzie możliwym, powyższe postanowienie okaże się bardzo użytecznym, gdyż ułatwi przeprowadzenie procesu i wydanie wyroku, co po wielu latach często albo zupełnie byłoby niemożliwym, albo co najmniej byłoby bardzo utrudnionem.

W jednym tylko razie nowsza konwencja różni się postanowieniami od dawniejszych. Mianowicie: uwięzienie z powodu niewypełnienia zobowiązań względem osób prywatnych, n. p. za długi cywilne, według najnowszych konwencji austriackich extradycji nie wstrzymuje, aczkolwiek stronom interesowanym pozostawione jest prawo dochodzenia ich pretensyj

we właściwej drodze, zaś dawna umowa hollenderska z 1852 r. rozporządza wstrzymanie extradycji, jeżeli skazanie nastąpiło przed nadesłaniem żądania wydania. To dawne postanowienie znajduję daleko trafniejszym niżeli rozporządzenia najnowsze. W razie kolizji porządku publicznego i pretensyj prywatnych pierwszeństwo należy się sprawie publicznej ale tylko, gdy kolizja ta dotyczy jednego państwa, gdy zaś dotyczy państw wielu, sprawa prywatnych jednostek nie ma racji, żeby była przynoszona w ofierze sprawie publicznej obcego państwa. Zresztą żadna decyzja sądowa, dla powagi sądu i porządku prawnego w imię którego wydana została, nie powinna być przerywaną dla jakichbądź celów. Wyrok powinien być zawsze ściśle wykonany.

Wielkiego znaczenia kwestja: jakie są prawa państwa do wydanego przez extradycję, za co i w jakich granicach może być on karany, została w obu najnowszych konwencjach austriackich uwzględnioną, gdy z poprzednio obowiązujących pomieszczoną była tylko w dawnej belgijskiej konwencji.

I. Zgodnie w obu konwencjach postanowiono, że wydany za przestępstwo karne, nie może być poszukiwany ani karany za przestępstwo polityczne, ani za czyn z niem pokrewny, — według zaś najnowszej konwencji belgijskiej wyjąwszy tylko wtedy, gdy po ukończeniu dochodzenia karnego lub po odcierpieniu kary mógł być terytorjum państwowe opuścić a przez miesiąc tego nie uczynił, albo dobrowolnie powrócił, gdyż

wtedy za dobrowolnie osiedlającego się musi być uważany.

2. Nie może być w żadnym razie poszukiwany ani karany za czyn karny, obowiązującą konwencją nieprzewidzianą, wyjąwszy (jak wyżej) gdy nie wyjechał lub sam powrócił.

3. Nie może być w końcu poszukiwany ani karany za czyn karny konwencją obowiązującą przewidzianą, lecz w żądaniu extradycji niewyszczególniony, wyjąwszy a) za zezwoleniem rządu, który extradycję dopełnił, b) albo i bez takowego, gdy mógł był wyjechać w ciągu miesiąca, a nie wyjechał lub powrócił, c) gdy sam zezwolił na wytoczenie mu śledztwa lub wymierzenia na nim kary.

4. Również nie może być wydany trzeciemu państwu zarówno za czyny nieprzewidziane jak i przewidziane konwencją, wyjąwszy w warunkach powyżej wyszczególnionych.

Wszystkie te wymienione ograniczenia odnoszą się tylko do czynów uprzedzających extradycję.

Konwencja belgijska zawiera wszystkie te postanowienia, natomiast hollenderska tylko wymienione powyżej ad 1. 2. Postanowienia te są słuszne, ale one rozwiązują tylko połowę kwestji, mianowicie: za co może być obwiniony karany; nie wyjaśniają zaś stanowiska państwa względem obwinionego nie tylko co do wymiaru kary, ale w ogóle w procesie karnym: czy sądy państwowe mogą się uznać kompetentnymi czy nie, do sądenia tej sprawy, czy państwo po uniewinnieniu go lub wycierpieniu kary ma obowiązek powrócić go do kraju, skąd wydany został, czy nie i t. p.

i dusił za gardło zatykając usta, aż wreszcie uległ nieszczęsny dzikości rozżartego przestawowca. Obdukcja wykazała oba obojczyki i wszystkie żebra połamane, niektóre nawet na 2, 3 kawałki, głowę na sino zbitą, mózg cały krwią zalany, piersi krwi pełne. Lekarze podali, że śmierć nastąpiła wprost pod rękoma sprawcy; śledztwo zaś wykazało, że i potem jeszcze, gdy już nieszczęsny wyzionął ducha, morderca przywłócił go jeszcze o 150 kroków pod swoją chatę, a wyrwawszy drągi z płotu, bił nimi i szturkał po skostniałym zimnym trupie, wołając nań „wstań“! Dzikości czynu odpowiedniem było także zachowanie się podsądnego podczas rozprawy; manifestował on ciągle swoją dzikość w odpowiedziach i w całej postawie — nie objawiając bynajmniej ni opamiętania się, ni też skruchy lub żalu. Do zgromy wynikami rozprawy wywołanej, przyłączyło się rzewne uczucie wywołane przesłuchaniem wdowy po zamordowanym sekwestраторze. Śród łkania — oglądając rzeczy po nim, zakończyła ona swe opowiadanie okrzykiem rozpacz: „Biorę Gro dzieci moich, idę do niego, niech i mnie i dzieci pozabija, bo są

głodne a już niema tego, co im na chleb zarabiał!“ — Smutek i powaga malowały się na twarzy sędziów — przerażenie i oburzenie w publiczności. Nie dziw, że śród tego powszechnego nastroju będącego odgłosem powszechnego poczucia prawa, niemile odbijał głos obrońcy, który, znany ze swej zacności i prawości charakteru, z urzędu swego bronić musiał zbrodni, usiłować musiał zmniejszyć ją i winę podsądnego. Nie dziw też, że obrona jego w obec zgromy wyników rozprawy, nie wywołała zamierzonego wrażenia; że powszechnem było zadowolenie gdy na jasne a krótkie słowa prokuratora, a jedrne strzeszenie rozprawy przez przewodniczącego, sędziowie przysięgli z jasnym poglądem na rzecz, na 2 sobie postawione pytania „ażali to morderstwo? czy też zabójstwo?“ uznali jednogłośnie czyn jako morderstwo. Na tej też podstawie Trybunał stosując do werdyktu ustawę, wydał wyrok śmierci. Obrońcy niepozostało jak odnieść się do drogi łaski.

Dziwnie tylko przy sprawie tej uderzyło wszystkich, że nie pociągnięto do odpowiedzialności macochę podsądnego, która go do

morderstwa zachęcała, i podwójciego Józefa Plute, który asystując sekwestраторowi, był niemy i bezczynnym świadkiem mordu.

Drugą sprawą tej kadencji niemniej sensacyjną, która nie mniejsze wywołała oburzenie, jest zamordowanie na rogatce pod Sączem żydów Abrahama i Ryfki Ruch d. 10. października 1881, morderczy napad na karczmę pod kogutkiem i porabianie Manes Ziglera, tudzież żony i syna tegoż d. 7. października 1881. Sprawa odbyła się d. 9. do 13. bm. Obwiniony o takową był Józef Biskup włościanin z Łazów lat 28, 2 razy za kradzież i raz za bitkę karany, który wciągnął w tę sprawę Jana Palucha z Łazów, wieku lat 22, dobrego zachowania, i ojczyma swego Jędrzeja Księżyka z Łazów lat 50 wieku, nieposzlakowanego. Obrońcą 1go był auskult. p. Wincenty Rajca, 2go zaś kandydat adwokacki p. Janczura. Fakty same znane już ze szczegółowych opowiadań swego czasu przez dzienniki podanych. Do rozprawy stanęło 40 świadków, lecz z tych zaledwie 6ciu dało podstawę orzeczeniu. I tak 2ch poznało obwinionego, jak (w międzyakcie mordu a rabunku) odbie-

Zasady procedury w sprawie extradycji mało się różnią w nowszych konwencjach od tych, które były pomieszczone w poprzednio obowiązujących.

I tak:

1. Żądanie ma być przesłane drogą dyplomatyczną.

2. W usprawiedliwieniu żądania musi być zakomunikowany w oryginale lub w wyciągu głównym wyrok skazujący, potwierdzający akt oskarżenia lub decyzja na rozpoczęcie dochodzenia tudzież uwięzienia, a konwencja belgijska dozwala także złożyć i inny akt tejże samej mocy.

3. Powyżej wymienione dokumenty muszą 1) być wykonane w formach obowiązujących w miejscu ich sporządzenia, nadto 2) muszą zawierać wymienienie czynu karnego, grożącej kary, tudzież opis osoby obwinionego i w ogóle tego, co może posłużyć do stwierdzenia tożsamości osoby.

W belgijskiej konwencji nadto oznaczono: iż w razie wątpliwości, czy czyn w żądaniu extradycji wymieniony, mieści się w obrębie konwencji lub nie, takową rozstrzyga państwo, od którego wydanie jest żądaniem.

Postanowienia to zwykle, które spotykamy we wszystkich najnowszych traktatach extradycyjnych w Europie, ale którym ten ważny uczyńić można zarzut, że dotyczą prawie wyłącznie formalnej strony extradycyjnego postępowania, a nadto odnoszą się tylko do żądania wydania, ale nie wskazują, w jaki mianowicie sposób ocenianie tego żądania może mieć miejsce, czyli jaka jest droga do wydania decyzji przyzwalającej na extradycję lub nie.

Mojem zdaniem, ta po większej części w traktatach europejskich zaniedbana część procedury extradycyjnej, jest wielkiego bardzo znaczenia i od niej właściwie los obwinionego zależy. Na nią też więcej, sądzę, należałoby zwrócić uwagi, niżeli na formę, w jakiej żądanie ma być wniesione. — Określenie w szczególności udziału władz sądowych i administracyjnych w za-
decydowaniu extradycji, a nadto formy postępowania sądowego, powinno być zadaniem, na które dziś zawierane traktaty szczególną zwracać powinny uwagę. (Por. §. 59 Proc. karn. Austr.)

Dla ułatwienia, a głównie dla przyspieszenia postępowania, najnowsze konwencje wskazują procedurę wyjątkową, znaną już i w dawnej konwencji z Belgją.

Jeżeli mianowicie zachodzi obawa, żeby obwiniony przez ucieczkę nie utrudnił wymiaru kary, lub nawet całkiem go nie uszedł, zamiast drogą dyplomatyczną, może być żądanie uwięzienia go nadesłane pocztą lub telegrafem. Rezultat wszakże żądania zawisły jest od następujących warunków:

- a) Żądanie dotyczyć może tylko jednego z wymienionych w konwencji czynów.
- b) Wyrażać musi, iż wydany został rozkaz uwięzienia obwinionego przez właściwą władzę. W Austrii jest nią władza sądowa lub policyjna, w Holandji tylko władza sądowa.
- c) Że żądanie to niezwłocznie zakomunikowane zostanie drogą dyplomatyczną.

Uwięzienie dokonywa się według form miejscowych i jest rzeczą dowolną, jeżeli żądanie wprost z sądu do sądu zostało przesłane. W każdym zaś razie obwiniony uwolniony zostanie, jeżeli w ciągu 3 tygodni od uwięzienia go nie nadejdzie w legalnych formach żądanie wydania go.

Są to również postanowienia zwykle, o tyle wszakże stoją od innych niżej, że nie zawierają wzmianki o rzeczy nader ważnej:

Czy uwolniony wskutek nienadesłania we właściwym terminie aktów wymaganych, może być ponownie za toż samo przestępstwo uwięziony? Wiele bardzo traktatów stanowi słusznie, że nie.

Niczem także nie jest, zdaniem mojem, usprawiedliwiona dowolność w wykonaniu polecenia uwięzienia pochodzącego od sądu. Rękojmia autentyczności pochodzenia żądania, gdy ono nadesłane jest telegrafem, właściwie jest jedna i taż sama, a tam, gdzie idzie o interes publiczny, dowolności być nie powinno.

W każdym wszakże razie postanowienia te są lepsze niżeli rozporządzenia konwencji dawnych np. belgijskiej z 1853 r., która tymczasowo uwięzionych rozkazywała uwolnić po trzech miesiącach, jeżeli nie nadesłany został wyrok skazujący lub potwierdzający akt oskarżenia. Do prowizorycznego uwięzienia termin to bezwarunkowo za długi.

Wraz z obwinionym, konwencje rozbiegane stanowią także przesyłkę wszystkich przedmiotów znalezionych u obwinionego, pochodzących z kra-

rał od przejezdnych na rogatce pieniądze; 1 świadek poznał starą szóstkę, którą dał żydowi — a która później znalazła się w kieszeni podsądnego, — niemniej i pugilares żyda i kółczyki żydówki. Obrona również kierowała rzecz na zabójstwo.

W toku sprawy okazała się niewinność Palucha i Księżyka — a Trybunał zadał 4 pytania odnoszące się do morderstwa, rabunku, zabójstwa i oszczerstwa. Werdykt wypadł na pierwsze a Sąd wydał wyrok śmierci przez powieszenie. Podsądny wysłuchał wyrok z uśmiechem na ustach, a idąc do więzienia wyrzekł: „Chętnie umrę — byleby mnie tylko na 24 godzin puszczone!”

W. D.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Dr. L. Geller. *Ustawy austriackie*. Zbiór ten, tutaj już kilkakroć omawiany rozpada się, jak wiadomo na trzy części, z których Ia obejmuje: ustawy sądowe, IIa

ustawy administracyjne, IIIa ustawy o podatkach i należnościach.

Z części I. (a mianowicie drugiego jej większego wydania), mamy pod ręką świeżo wydany zeszyt 6y, jako zakończenie tomu 2go tej części, a w nim dalsze przepisy lasowe, tudzież prawo autorskie mianowicie: literackie i artystyczne prawo autorskie, przepisy o przywilejach, przepisy o markach ochronnych i ochronie wzorów i modeli. — Dalszy ciąg tego zeszytu obejmuje początek tomu 3go tej części (prawo wekslowe i handlowe) mianowicie art. 1—73. ust. weksl.

Z części III. której tom 1.: ustawy o należnościach i taksach, przed 2 miesiącami oprawny wyszedł, wydanym został obecnie już także tom 2, ozdobnie oprawny, ustawy podatkowe (podatki bezpośrednie). Obejmuje on ustawy i rozporządzenia odnoszące się do podatkowości, wyjaśnienia rozporządzeniami i judykaturą Trybunału administracyjnego i najwyż. Trybunału sprawiedliwości.

O uznanych już powszechnie zaletach całego tego zbioru mówiliśmy tu już kilka razy. Dodamy tutaj, że obfitość treści i system zachowany przy uszykowaniu tego ogromu materiałów, wykazuje dodany systematyczny spis rzeczy, na który zwracamy uwagę. Obok ścisłej dokładności w podaniu wszelkich aż po najnowszy czas wydanych ustaw i rozporządzeń i ich źródeł urzędowych, odznacza się zbiór ten systemem swoim pojedynczym ułatwiającym przegląd materiałów, tudzież sposobem opracowania i objaśnienia tekstu ustaw, który ściśle odróżnia przepisy powszechnie ogłoszone i obowiązujące, od rozporządzeń nieogłoszonych i od judykatury władz i sądów. — To też zbiory Gellera zyskały już sobie zasłużone powszechne uznanie i wzięcie w kołach fachowych, do czego wytworna, dotąd nie bywała forma zewnętrzna tego wydawnictwa firmy M. Perlesa w Wiedniu, nie mało się przyczynia.

Cz.

dzieży, narzędzi przestępstwa, dowodów winy, jak niemniej tych, które przez obwinionego ukryte i dopiero po jego wydaniu odnalezione zostały. Przesyłka ta nastąpi nawet w razie odmowy wydania, albo gdy takowe jest niemożliwe do dopełnienia, z zachowaniem wszakże praw osób trzecich, którym przedmioty te po ukończeniu procesu powrócone zostaną bez kosztów. Postanowienia te również powszechnie mieszczą się w konwencjach; złem w nich, zdaniem mojem, jest to tylko, że przesyłka jest nie bezwarunkową, lecz od postanowienia państwa zawisłą. — Łatwo pojąć, że mogą być powody, dla których państwo oszczędza człowieka i wydać go nie zezwala, ale odmowa przesłania corpus delicti jest prostem utrudnieniem wymiaru sprawiedliwości w obcym państwie, — które miejsca mieć nie powinno.

Najnowsze konwencje austriackie zapewniają obok ekstradycji pomoc w procesach karnych, mianowicie przyrzekają:

1. Przesłuchać świadków, zrobić wizję sądową i t. p. według form miejscowych, o ile zostanie w drodze dyplomatycznej nadesłane odpowiednie żądanie. Jeżeli zaś konieczne jest osobiste stawiennictwo świadka w procesie toczącym się w obcym państwie, przyrzekają, iż rząd poleci świadkowi udać się do wskazanego miejsca. Żądanie drogą dyplomatyczną nadesłane oznaczy sumę przyznaną świadkowi tytułem zwrotu kosztów podróży i pobytu w miejscu świadczenia, a nadto oznaczy wysokość zaliczki, która świadkowi przez władze jego państwa wypłaconą zostanie zaraz po oświadczeniu przez niego gotowości wyjazdu, i która państwu niezwłocznie przez państwo żądające przybycia świadka zwróconą zostanie.

Postanawiań tych nie spotykamy w dawnej konwencji belgijskiej, od konwencji zaś holenderskiej z r. 1852 różnią się one rzeczą zasadniczą: przyrzeczeniem nietykalności świadka w podróży i w czasie pobytu w miejscu świadczenia, jego nieodpowiedzialności nie tylko za czyn poprzedzający wezwanie, lub za udział w dochodzeniem przestępstwie. Niektóre zaś zagraniczne konwencje przyrzekają nietykalność nawet za przestępstwo w czasie podróży spełnione, za które może być świadek tylko swojemu państwu wydany. Jestto wielki przywilej, nadający w tych warunkach świadkowi poniekąd prawa zakrajowości.

2. Obie konwencje przyrzekają nadto zezwolić przez terytorjum każdej ze stron traktujących przewieść obwinionych, którzy są przez obce państwo współkontraktującej stronie wydani, o ile nie są poddanymi państwa, przez które są transportowani, i o ile czyn im zarzucony nie jest w sprzeczności z obowiązującymi konwencjami, wreszcie o ile w drodze dyplomatycznej wydane na to zostało zezwolenie. Te ostatnie postanowienia w dawnych konwencjach były nieznane.

3. Obie konwencje przyrzekają przesyłkę dokumentów i dowodów w procesie potrzebnych, o ile na to okoliczności zezwolą, i gdy zostaną drogą dyplomatyczną zażądane, wszakże pod obowiązkiem szybkiego ich zwrotu.

4. W końcu, najnowszy traktat z Hollandją, zgodnie z tym, który obowiązywał poprzednio, przyrzeka a) przysłać w razie zażądania (drogą dyplomatyczną) do konfrontacji człowieka, który w procesie karnym uwięzionym został, b) aby wszelkie przesyłane dokumenty opatrzone były przekładem na język niemiecki lub francuski, jeżeli ich oryginał nie został wydany w języku niemieckim.

Zakończenia traktatów stanowią ich zwykłe postanowienia co do kosztów wynikłych z ekstradycji, tudzież co do ich mocy obowiązującej, a mianowicie:

I. 1. Każde państwo ponosi koszt w obrębie jego terytorjum narosłe z tytułu ekstradycji, rekwizycji sądowych, transportowania do konfrontacji, tudzież z przesyłki dokumentów.

2. Państwo zaś żądające wydania ponosi: koszt transportu przez terytorjum obce, przez morza, oraz przez terytorjum współkontraktującej strony za transportowanie dla niego wydanych obwinionych.

II. Co do mocy obowiązującej: konwencja holenderska obowiązuje od 20go dnia, belgijska od 11go dnia po publikacji według form miejscowych. Kończy się zaś moc obowiązująca Hollenderskiej po upływie pół roku, belgijskiej zaś roku od daty wypowiedzenia.

Ratyfikacje zaś obu zastrzeżone są jak najprędzej, bez oznaczenia terminu. — W poprzednich oznaczone było 6 tygod. do ratyfikacji.

Ogólny sąd o dwóch rozbiegających najnowszych konwencjach, daje się na podstawie powyższych uwag streścić w tem: że postanowienia ich są bardziej szczegółowe i liczniejsze niżeli

te, które były zawarte w poprzednich umowach z Belgią i Hollandją; wszakże są one za nadto niewolniczem naśladowaniem zwykłych formuł, według których traktaty tego rodzaju bywają układane, tak że robią wrażenie szablonowej roboty i nie znać w nich usiłowania do rozwiązania pytań postawionych przez najnowszą naukę i wytworzonych przez współczesną epokę praktycznego życia. Zaradzają one lepiej od poprzednio obowiązujących umów niejednej praktycznej potrzebie, ale w rozwoju historycznym ekstradycji epoki stanowiąc nie będą, gdyż nie posuną jej pod żadnym względem naprzód.

Pisałem we Lwowie 28 marca 1882 r.

SĄDOWNICTWO.

Sprawy tabularne.

Warunki pozyskania dobrych urzędników hipotecznych.

III.

Przeciwnicy naszego w Nr. 9. wypowiedzianego zdania, zarzucają nam, że jesteśmy niesprawiedliwymi w obec tych podoficerów, którzy szkół niekończyli; że oni przeto iż w domu do szkoły nieuczęszczali, nie mogą tracić praw które im ustawa z r. 1872 nadaje, a to tem mniej, ile że każdy podoficer musi kończyć szkołę wojskową, a żaden z nich nie otrzyma certyfikatu uprawniającego go do ubiegania się o posadę urzędnika, póki jego władza wojskowa po zbadaniu jego zdolności nie orzecze, że jest do takowej uzdolnionym, po otrzymaniu zaś certyfikatu, żadnego nie zamianują na posadę urzędnika, póki nie odbędzie kilkutygodniowej praktyki.

Otóż na to musimy odpowiedzieć, że szkoła wojskowa jaką podoficerowie kończą, jest może wystarczającą dla podoficerów, ale nie dla urzędników, a w szczególności nie dla urzędników hipotecznych — gdyż głównie tych tutaj mamy na myśli; orzekanie zaś władz wojskowych, czy podoficer X. jest uzdolniony na posadę urzędnika, uważamy za zupełnie chybione, bo tak jak sąd nie może orzec, czy X. jest dobrym żołnierzem, tak również władza wojskowa nie może orzec, czy Y. jest uzdolnionym na posadę urzędnika.

Nle rozwodzimy się zresztą bliżej o wartości takich kwalifikacyj i odwołujemy się do tego, co „Urządnik & Prawnik“ już w Nr. 5. z r. 1881 w artykule „Dyetarjusz a podoficer“ o nich podał, a co zupełnie tak samo i do przedmiotu niniejszych artykułów się odnosi. Dodajemy tylko, że w skutek takich kwalifikacyj częstokroć nawet posady woźnych sądowych na które przecież również dość rozległych potrzeba wiadomości, dostają się ludziom prawie nie-

umiejącym pisać, bo lepsi wybierani bywają na posady urzędników.

Praktyka sądowa jest wprawdzie uwięzieniem na wstępie wspomnianego dzieła, ale niestety nie zawsze z pomyslnym skutkiem. Praktyka mogłaby wynagrodzić inne braki, ale musiałaby trwać przez dłuższy czas, przynajmniej jeden rok, i to nie przy którym bądź sądzie, lecz przy sądzie kolegialnym albo przynajmniej przy większym sądzie powiatowym, tj. tam, gdzie rzeczywiście czegoś nauczyć się można. Tak jednak nie jest, praktykant wstępuje do praktyki zazwyczaj na krótki czas, więcej dlatego aby formalnościom zadosyć uczynić, a mniej dlatego aby się czegoś nauczyć; — z tą też główną pracą praktykanta jest zwykle odpisywanie, bo w tak krótkim czasie nie podobna mu przydzielać właściwych czynności jakie w urzędzie hipotecznym do załatwienia przychodzi — a które są tak ważne, że tylko wprawnym urzędnikom przydzielać je można; przez odpisywanie zaś można nabyć nawet lekkiego wyobrażenia o całości rzeczy, ale praktycznie odpowiednio się wykształcić — nigdy.

Jeżeli będziemy mieli takich urzędników hipotecznych, to zdaje się nam, że nie zadługo nasze księgi gruntowe będą taksamo wyglądały, jak wyglądały księgi gruntowe przez urzędy patrymonialne niegdys nam oddane; wszak już teraz można naliczyć kilka sądów przy których czynności ksiąg gr. nietylko się nie powiększają, ale nawet zmniejszają, już teraz mamy całe gminy w których włóścianie wszelkie dokumenty i kontrakty raczej u siebie pod strzechą kryją, aniżeli w sądzie do przepisania praw własności okazują.

Nie przeczymy, że na to wszystko składają się i inne przyczyny od urzędników hipot. niezależne; ale pewnikiem jest i to, że gdyby urzędnicy hipoteczni byli należycie wykształceni, z wszystkimi do ich czynności odnoszącymi się ustawami obznajomieni, a przytem wszystkiemi dobrze płatni — toby dla każdej zgłaszającej się strony byli nietylko najprzystępniejszymi, ale i najtańszymi, bo bezpłatnymi doradcami w sprawach tabularnych. — A tak, cóż się dzieje? Oto nietylko że o takim doradcy mowy nie ma, ale nadto przykre materialne stosunki spowodowały, że w niektórych urzędach hipotecznych prawie w zwyczaj weszło, iż nawet przejście księgi gruntowej za darmo się nie odbywa. A przecież to dopiero początki urzędowania z nowo założonemi ksiązkami!

Polecając uwagi powyższe i całą sprawę ksiąg gruntowych starannemu rozważeniu i uwzględnieniu tych, którzy się tą kwestją już od dawna gorliwie zajmują, zauważamy w końcu, że według naszego zdania:

na posadę urzędnika hipotecznego nie może być nikt zamianowanym, a zatem i żaden z wysłużonych podoficerów, kto nie wykaże:

1. że ukończył przynajmniej niższe szkoły gimnazjalne lub realne,

2. że skończył co najmniej jednoroczną praktykę w urzędzie hipotecznym sądu kolegialnego albo większego sądu powiatowego,

3. że złożył nietylko egzamin ustny z wszystkich ustaw hipot. i odnosnych roz-

porządzeń, ale i pisemny, obejmujący całą czynność manipulacyjną urzęd. hipot. w obec komisji egzaminacyjnej w myśl rozp. min. z d. 10 czerwca 1855 l. 101. dz. pr. p. złożonej. N.

Praktyka tabularna.

Do §. 38. lit. c. p. u. hip.

Wydziały powiatowe są po myśli §. 38. lit. c. u. hip. uprawnione do domagania się u sądu prenotacji prawa zastawu, celem hipotecznego zabezpieczenia zwrotu przypadającego gminie tegoż powiatu od właściciela odnośnej hipoteki

Wydział powiat. w R. domagał się dn. 2. sierpnia 1881 r. do L. 10.877 w zastępstwie gminy L. w myśl §. 96 ust. gmin dla Czech, *) tudzież imieniem powiatu R. na podstawie §. 38. c. ust. hip. nie wymagającej usprawiedliwienia prenotacji prawa zastawu dla pretensji gminy L. w kwocie 44 zł. 93 ct. na realności Xa, z powodu, że tenże jako były rachmistrz i członek wydziału gminnego według rachunków gminnych za r. 1879 złożonych, jest obowiązany do złożenia w kasie gminnej powyższej nieprawnie przetrzymanej kwoty, czego dotąd mimo kilkakrotnego wezwania nie uczynił.

Od rezolucji I. inst. z dnia 8. sierpnia 1881 r. l. 29844 pozwalającej tej prenotacji rekurował X. wykazując, iż nie zachodzą tutaj warunki §. 38 lit. c. u. h., ponieważ nie rozchodzi się tutaj ani o zwrot majątku pozostającego pod nadzorem sądu, ani też o pretensję funduszu lub instytucji, podlegających zarządowi gminy, lecz li tylko o pretensję samejże gminy, do której nie ma zastosowania dobrodziejstwo z §. 38 lit. c. u. h.

Sąd wyższy w Pradze decyzją z d. 11. października 1881 r. l. 29844 przychyłając się do tego rekursu odmówił żądanej prenotacji, — ponieważ nie zachodzą tutaj wymogi §. 38. lit. c. ust. hip. do dozwoleń prenotacji na podstawie żądania władzy publicznej.

Do rekursu rewizyjnego wydziału pow. R. najwyższy Trybunał spraw. przychylił się i potwierdził rezolucję I. inst., — ponieważ:

wydziały powiatowe są powołane do czuwania nad majątkiem gmin im przydzielonych i do zapobiegania uszczupleniu onegoż, jakieby przez nieprawne postępowanie zająć mogło, zkad też w niniejszym wypadku żaląca się reprezentacja powiatowa jest usprawiedliwioną domagać się, tak jak to tutaj w granicach swego ustawowego zakresu działania czyni, prenotacji prawa zastawu na realności Xa w tym celu, by uzyskać dla gminy L. zabezpieczenie dla pretensji zwrotu, jaki tejże gminie w obec Xa jako byłego jej rachmistrza z rachunków gminnych przezeń prowadzonych przysługuje.

(Orzec. najw. Tryb. spraw. z dn. 17. stycznia 1882 r. l. 7343).

„Právník český.“ Dr. Fr. Pacák.

*) §. 98. galic. ust. gm.

ADMINISTRACJA.

Suplenci gimnazjalni.

Wspomniany okólnik ministra oświaty orzekający, iż suplentom w szkołach średnich pod karą zamknięcia płacy nie wolno chorować, — może mieć jedną dobrą stronę. Wprowadza on na porządek dzienny sprawę przyspasabiania szkołom średnim nowych sił nauczycielskich. A chodzi tutaj zarówno o społeczne stanowisko młodego pokolenia nauczycieli szkół średnich, jak i o samą szkołę, o samą sprawę wychowania młodzieży w tych szkołach.

Co do pierwszego — nie potrzebujemy wiele słów tracić. Wiadomo, że jeżeli kto, to zastępcy nauczycieli szkół średnich są w całym tego słowa znaczeniu proletarjatem inteligencji. Płaca ich jest taką, że muszą bezwarunkowo oprócz szkolnej starać się jeszcze o pozaszkolną pracę zarobkową, co niewątpliwie nie wpływa korzystnie na studja przygotowawcze do egzaminu profesorskiego. Posada niestała, zdana na los przypadku, nieraz kaprysu. Gdybyż przynajmniej suplentura była w naszych szkołach średnich czemś wyjątkowem i przejściowem tylko — można by to społeczne stanowisko, jakie dzisiejsza organizacja nadaje suplentom, uważać ponieważ za usprawiedliwione. Ale rzecz się ma wręcz przeciwnie. Oszczędność, która zawsze najgorliwiej rzuca się na budżet oświaty, czy to państwowy czy krajowy, doprowadziła do tego, że właściwie organizacja naszych szkół średnich opiera się nie na stałych profesorach, ale na suplentach. Liczba stałych posad jest bardzo mała, to też przy znacznym wzroście frekwencji, przy coraz wzmagającej się ilości klas równoległych, potrzeba stałego zastępowania profesorów suplentami coraz się wzmaga. Nieszczęśliwy taki kandydat na profesora może mieć nawet egzamina profesorskie, może najznakomitsze mieć kwalifikacje i mimo to dziesiątki lat musi czekać na stałą posadę, na płacę dającą mu całe utrzymanie. Uzyskuje ją najczęściej dopiero wtedy, kiedy praca w szkole i poza szkołą, praca nieraz w całym tego słowa znaczeniu całodzienna, zmęczyła go moralnie, a niedostateczne utrzymanie zrujnowało materialnie tak iż już na całe życie zostaje desperatem, malkontentem społecznym. zostaje kompletnym proletarjuszem inteligencji.

Wszakże to wszystko jest szkodą i krzywdą jednostek. Nas głównie obchodzi szkoła, jaką na tym systemie ponosi sama szkoła, krzywda, jaką on wyrządza naszej młodzieży, a więc przyszłości całej. Przygotowanie kandydatów do stanu nauczycielskiego jest u nas prawie żadne. To, czego się nauczy w ciągu kursu filozoficznego na uniwersytecie, to tylko pewien większy lub mniejszy zasób materialnej wiedzy. Jak tę wiedzę przelać w umysły młodzieży, w jakim zakresie, w jakich rozmiarach ją dawać, jak z młodzieżą postępować w sprawach karności szkolnej, jak nad nią pracować wychowawczo, pedagogicznie — tego kandydat z uniwersytetu nie wyniesie. Bo naprzód sama teoria metodyki i dydaktyki tak po marnocemu traktowana, jak żaden inny przedmiot. Powtóre zaś — chociażby te katedry

były obsadzone obcymi, a najlepszymi profesorami, to jeszcze sama teoria nie wystarczy, konieczną bowiem jest tutaj praktyka, pod okiem starszych, wytrawnych profesorów. W seminarjach dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych istnieją szkoły wzorowe (t. zw. szkoły ćwiczeń) w tym celu, aby kandydaci tej praktyki nabywali. Ale tam, gdzie chodzi o wychowanie tych, co — bez żadnej nadziei przenośni — będą kiedyś rozstrzygać o losach narodu, gdy chodzi o wychowanie kwiatu inteligencji, tam nie tylko teoria pedagogiczna i metodyczna zupełnie jest zaniedbana, ale i o praktyce nie ma mowy. Zaledwie kandydat nauczycielski opuścił ławę uniwersytecką, wchodzi bezpośrednio do szkoły średniej i na powierzonych mu dzieciach czyni eksperyment, z których dopiero powoli, stopniowo sam sobie wyrabia pedagogiczną i metodyczną praktykę.

Eksperymenty te są do najwyższego stopnia zbyteczne. Nieraz można słyszeć o takim beztaku, o takim nonsensie pedagogicznym, popełnionym przez świeżo ukończonego słuchacza uniwersytetu piastującego godność suplenta, że prawdziwie przerazić się można, pomyślawszy, jaki to wpływ wyrzucił musi. Nieraz można się spotkać z dążeniem nauczania dzieci w szkole średniej tego wszystkiego, czego się suplent nauczył w uniwersytecie, z chęcią popisywania się przed uczniami bardzo rozgałęzioną, specjalną wiedzą, z wykładem prawdziwie uniwersyteckim. Oczywiście, że młodzież w takim wypadku niczego się nie nauczy, że jest przez to (a nie z planu) przeciążona, i jak zwykle w takich razach bywa, do najwyższego stopnia się zniechęca. Że zaś, jak powiedzieliśmy, nie na profesorach, ale na suplentach opierają się teraz nasze szkoły średnie, ci bowiem są głównym kontyngensem ciała nauczycielskiego — przeto zle się generalizuje, z wyjątku staje się regułą. Jesteśmy też silnie przekonani, że wszelka reorganizacja szkół średnich, czy to częściowa, o jakiej pisał w ministerstwie, czy całkowita, jaką podniósł Sejm w r. 1880 — nie osiągnie celu póty, póki się nie zmieni systemu przysposabiania przyszłych nauczycieli, nie zaprowadzi praktyki, zamiast suplentury, i nie zerwie raz z tą najfatalniej zastosowaną oszczędnością, która w miejsce stałych profesorów, posługuje się także suplentami. *Reforma.*

SPRAWY KOLEJOWE.

Uproszczenie rachunków kasowych przy kolejach.

W N. 10. pisma naszego z r. b. podaliśmy za Przemyskim „Sanem“ wiadomość o rozpisaniu przez kr. węg. ministerstwo handlu konkursie na projekt systemu, któryby uprościł dotychczasową manipulację kasową i rachunkową przy kolejach, — i o jednej z prac na ten konkurs wysłanych, pochodzącej od p. Matjasa, urzędnika kolei węg. galic. w Przemyśle.

Mamy teraz pod ręką inną taką pracę równie na konkurs rzeszowski wysłaną, pochodzącą od pp. Karola Majera, starszego ekspedytora i Karola Grossa, adjunkta oddziału wysyłkowego c. k. uprzyw. kolei żel. Lwowsko - Czerniowiecko - Jasskiej, o

której, za zezwoleniem Autorów, pobieżną bodaj wiadomość Czytelnikom naszym niżej podajemy.

Zaznaczywszy, iż rachunki z należytości przewozowych u kolei żel. prowadzone bywają dotąd według dwóch systemów, rachunków miesięcznych, lub też dziennych, oświadczają się autorowie projektu za systemem rachunków dziennych wykazując niedogodności i niedostateczności drugiego systemu. Twierdzą oni, że system rachunków miesięcznych uważać należy li tylko jako zestawienie ruchu, i że jest on li tylko ogólnym zestawieniem należytości, które nie nadaje się do ścisłej rewizji manipulacji kasowej; że dalej nawet przy najdokładniejszej czynności, a więc w najlepszym wypadku, dopiero w 3 miesiące ustalić można stanowczą cyfrę dochodu i że potem dopiero nastąpić może ostateczny obrachunek wzajemnych pretensyj różnych kolei między sobą i że wreszcie trudnym i prawie niemożliwym jest, by kontrola na czas dostrzegła i wykazała nieprawdziwą lub nierzetelną manipulację kas wysyłkowych, gdy przy tym systemie kontrola w wielu wypadkach bardzo późno dochodzi do wiadomości takich braków, chociażby miała najlepsze organa rewizyjne; — że natomiast system rachunkowy taki, według którego kontrola już w ciągu miesiąca śledzi manipulację w kasie i który umożliwia szybsze dojście do cyfry ostatecznej, także dla zdającego rachunki jest korzystniejszym, jak skoro tenże w ówczes przedziej dowiaduje się o brakach, jakie wykazuje sprawdzenie jego rachunków, a tem ułatwionem jest ich wyjaśnienie, względnie ściągnięcie.

Z tego wychodząc zapatrywania przedstawiają Autorowie projekt instrukcji do rachunków i manipulacji kasowej na zasadzie dziennych rachunków, wykazując główne różnice, jakie między tym systemem a owym, jaki dotąd prawie powszechnie jest zachowanym, zachodzą.

Za dalekoby nas to poprowadziło, gdybyśmy chcieli bliżej omówić rzeczzone różnice i szczegóły całego projektu, i uważamy to za zbyteczne zwłaszcza, że ktoby chciał bliżej z projektem się zapoznać, u Autorów samych czy to wprost, czy też za naszym pośrednictwem, wszelkich szczegółów zaciągnąć może.

Ograniczamy się tedy na tej wzmiance, dodając tylko, że na podobnym systemie opiera się już od lat kilku rachunkowość u kolei Lwowsko - Czerniowieckiej, i że miał on w praktyce bardzo odpowiednim się okazać. *C.*

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Konfiskata. Nru 11go naszego pisma nakład pierwszy uległ konfiskacie z powodu części artykułu p. t. suplenci gimnazjalni, podanego dosłownie według „Reformy“ krakowskiej.

Sąd krajowy we Lwowie ogłosił w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 7 czerwca 1882 następujący edykt:

„Das k. k. Landesgericht in Strafsachen in Lemberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen

vom 7 und 17 Mai 1882. ZZ. 8660 und 8659, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Sztandar polski“ Nr. 4 vom 13 Mai 1882 wegen des Artikels „Lwów dnia 8 maja 1882“ nach §. 300 St. G. verboten.“

Ponieważ według dotychczasowych zdobyczy sądy w Galicji wydają tylko wtenczas orzeczenia w języku niemieckim, gdy podanie wniesiono w tymże języku, przeto analogicznie wnioskując sądzićby należało, że skonfiskowany numer „Sztandaru polskiego“ wyszedł w języku niemieckim. Tymczasem tak wcale nie jest, ergo albo Sąd krajowy Lwowski tylko dla *zufällig in Galizien wohnende Deutschen* wydał powyższy edykt, albo też pan referent tego edyktu jest pozostałością *aus den guten alten Zeiten* i chce, by do niego stosował się kraj i słuchał zakazów w niezrozumiałym dla siebie języku. Na każdy wypadek widzimy, jak funkcjonariusze niektórych władz rządowych lekceważą sobie ustawy, a będzie się to tak długo powtarzać, dopóki ostatni członek ze starej biurokratycznej gwardji niemieckiej w Galicji nie będzie extirpowany. *Gaz. Krak.*

Przed sądem wojskowym w Wirzburgu stawał przed kilku tygodniami 22-letni oficer pruski, porucznik ułanów br. Crailsheim, oskarżony o cały szereg nadużyć, jakich się dopuścił w służbie w obec podwładnych żołnierzy, a mianowicie rekrutów. Młody ten tyran od dwóch już lat wyrabiał sobie u żołnierzy „powagę“ kniakowaniem ich, policzkowaniem i najpotworniejszem dokuczaniem im na rozmaity sposób. I tak n. p. szeregowca Weisa w czasie ćwiczeń gimnastycznych zawiesił na poprzeczniku (Reck) tak, że cały ciężar ciała zawisł na szczękach, podczas gdy biedak ręce trzymał musiał opuszczone. A wymierzył karę tę surową p. oficer za to, że Weis w skutek zmęczenia nie mógł na żądanie przełożonego ćwiczeń swych przedłużyć. Weis zeznał, że przez kilka dni musiał się leczyć, a bólesci okropne w skutek tej kary dokuczały mu przez czas dłuższy. Innych szeregowców bez słaszej przyczyny płażował niemilosierdzie szablą i policzkował, a kiedy ćwiczeni na zapytanie, czy boli, odpowiedzieli: *Zu Befehl*, p. oficer niezmiernie się radował. Innych znowu zbił grubym powrozem, tak że jeden z nich, który też sprawę tę całą podał do wiadomości wyższych przełożonych, przez kilka miesięcy leczyć się musiał i służby pełnić nie mógł. Szeregowca zaś Soellnera waleczny oficer z całej siły trafił po uszach tak długo, aż krew strumieniem trysła. Kiedy szeregowiec Gleich, do żywego oburzony traktowaniem, jakiego doznał od swego przełożonego, zamierzył podać zażalenie do wyższej władzy, odważny dotąd oficer mocno się przestraszył i nsiłował 5 markami okupić sobie przebaczenie Gleicha i na drodze pokojowej sprawę nbić. Gleich jednak odrzucił 5 markówkę pana oficera i sprawę przed właściwe forum wytoczył. Crailsheim skazany został na 4 i pół miesiąca fortecy.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. czerwca 1882 r.)

Mianowania: Leopold hr. Koziebrodzki prowizoryczny koncepista namiestn. attaché poselstwa. — Jan Prasil zarządca fabryki tytoniu w Krakowie i Franciszek Krulich

kontrolor fabryki tytoniu w Zabłotowie dyrektorami fabryk tytoniu pierwszej klasy. — Sekretarzami powiat.: Władysław Rossdorfer kancelista namiestn., w Dobromilu; Hiacynt Zajączkowski prowiz. kancelista namiestn., w Buczaczu; Michał Paryłowski kancelista przy sądzie pow. w Czortkowie, w Zbarażu; Gerwazy Skulicz asystent poczt. w Brodach, w Myślenicach; Jan Kamiński sierżant pow. w Gródku, w Łańcucie; Henryk Józef Tęczarowski podoficer, w Przemyślanach, i Michał Drewnicki sierżant pow. w Skalacie, w Kolbuszowy. — Kancelistami namiestn.: Wiktor Kaliczyński asystent poczt. z Krakowa; Józef Kuznarowicz sierżant pow. w Jaworowie i Ignacy Trojanowski sierżant rachunk. w Brzeżanach. — Prowizor. kancelistami namiestn. Leopold Papierkowski i Aleksander Jaroszewski w Pilźnie. — Dr. Antoni Rehmann pryw. docent w niwersytecie Jagiel., profesorem nadzw. geografii, w Lwowskim uniwersytecie. — Auskultantami praktykanci sąd: Jakób Głanz, Izidor Węgrzynowicz, Dr. Michał Zalewski, Franciszek Szeliński, Jan Rndnicki, Michał Korol, Włodzimierz Nestorowicz, Teodor Bordolo Mondi de Borco i Artur Stanisławski. — Komisarzami dla wypróbowania i nadzoru kotłów parow.: Wiktor Kornecki inżynier, w Białej, Hipolit Zbyszewski inżynier,

w Tarnobrzegu; Albert Nunnberg inżynier, w Tarnowie; Henryk Kohl inżynier przy namiestn., we Lwowie; Walery Pichl adjunkt budown. przy namiestn., w Gródku i Tomasz Adwentowski adjunkt budown. w Skalacie. — Cyryl Męciński adjunkt s. pow. w Sanoku, sędzią powiatowym w Bursztynie; Ludwik Eiselt askultant, adjunktem s. pow. w Baligrodzie. — Ludwik Kallaus adjunkt podatk., kontrolorem podatk.; Karol Pfeil adjunkt podatk., kontrolorem kraj. ekonomatu skarb. — Józef Radzichowski praktykant sąd, auskult. w Galicji wschodn.; Aleksander Kwiatkowski praktykant sąd., auskultantem w okręgu wyższego s. kr. w Krakowie.

Przeniesienia: Władysław Nowicki praktykant concept. namiestn. ze Lwowa do Brodów. — Konceptowi praktykanci: Dr. Józef Korczak Horodyski ze Lwowa do Stanisławowa i Stanisław Nowosielecki ze Stanisławowa do Lwowa. — Ludwik Brożyński adjunkt s. pow. na własną prośbę z Baligrodu do Sanoka. — Wincenty Pol komisarz pow. z Kolbuszowy do Żydaczowa. — Włodzimierz Ławrowski prowiz. komisarz pow. z Żydaczowa do Kolbuszowy.

Wyszczególnienia: Dr. Jan Prokop sędzia pow. w Dębicy, tytuł i charakter radycy sądu kr.

Opróżnione posady: Notariuszów w Grzymałowie, Mielnicy, Nowem siole, Winnikach, Kulikowie, Peczeniżynie i Zabłotowie; podania do Izby notar. we Lwowie do 8 lipca b. r. [128]. — Kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach pow. I. w Medenicach II. w Buczaczu; ewentualnie posady zwykłych kancelistów przy sądach pow. lub kolegiał. w Galicji wschodn., podania ad 1. do Prezydum sądu obw. w Samborze, ad 2. w Stanisławowie do 10 lipca b. r. [128]. — Ekspedjenta poczt. w Magierowie w powiecie Rawskim, podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 7 lipca b. r. [132]. — Radycy rachunk. przy namiestnictwie, podania do Prezydum namiestn. do 8 lipca b. r. [132]. — Zarządcy poczt. w Stanisławowie i ekspedjenta poczt. w nowo otworzonym urzędzie poczt. w Krehowie pow. Żółkiew, podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 9 lipca b. r. [133]. — Sekretarza przy Radzie pow. w Żywcu; podania do wydziału pow. do 1 sierpnia b. r. [137]. — Kancelisty przy sądzie powiat. w Strzyżowie, podania do Prezydum s. obw. w Rzeszowie do 17 lipca b. r. [139].

Soeben erschienen im Verlage von Moritz Perles in Wien, I. Bauernmarkt 11.

Bandausgaben elegant gebunden

Oesterreichische Gebühren und Steuergesetze

Mit Erläuterung aus der Rechtssprechung von Dr. **Leo Geller.**

Band I. Gebühren und Taxgesetze geb. fl. 2.60.

Band II. Steuergesetze geb. fl. 3.40.

Nebst **absoluter Vollständigkeit** der bis auf die neueste Zeit herabreichenden Gesetze und Verordnungen, bei welchen überall die **amtliche Quelle genau** angegeben ist, zeichnen sich diese Gesetzesausgaben aus durch die Natürlichkeit und Uebersichtlichkeit ihres Systems, sowie die virtuose Art der Verarbeitung des zur Erläuterung des Gesetztextes verwendeten Materials.

Zu beziehen durch alle Buchhandlungen. 1-2

Tego jeszcze nie było.

Wszystko za złr. 7.80.

Pyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej emulacji srebra, który dotąd 40 złr. kosztował i za którego stałą białosć jakby 14 łut. srebra, 20 letnią gwarancję dają; a mianowicie:

6 sztuk	noży stołowych.
6 "	widelców z jednego kawałka.
6 "	łyżek stołowych.
6 "	podstawek.
12 "	łyżeczek do kawy.
6 "	kubków na jaja.
6 "	łyżeczek do jaj.
6 "	półmisków.
2 "	i chochła i chochelka
2 "	wielkich lichtarzy.
1 "	do nasypywania pieprzu lub cukru.
1 "	sitko.

60 sztuk. Wszystkie tu przytoczone pyszne przedmioty kosztują razem **7 złr. 80 ct.** — Zamówienia wykonuje za nadeśtaniem należności, lub za pobraniem jej przez pocztę, póki zapas starczy

A. L. Guttmann.
Generaldepôt der Silberimitation-Fabrik.
Wien I. Fleischmarkt 6.
9-12

Ustawa sądowa dla Galicji Zachodniej
(Kodeks Procedury Cywilnej)

opracowany przez

M. KOCZYŃSKIEGO
b. Prof. U. J.

jest obecnie po niższej na 4 złr. cenie do nabycia u autora w Krakowie (Florjańska, l. 36), tudzież w znaczniejszych Księgarniach we Lwowie i na prowincji.

2-6

Wyrobu win

uczy praktycznie wydana świeżo **książka receptowa**; zawierająca: pouczenie do uszlachetnienia kwaśnych, bezsilnych win naturalnych, wyrabiania win bez gron, wina z osadu (ze 100 litr. 1000 litr.) z dodatkiem zupełnie zdrowych materyj na tani trunk domowy i na delikatne wina butelkowe; niemniej wyrabiania bardzo dobrego moszczu owocowego, octu winnego, wódek, rumu, likierów, soków owocowych, drożdży prasowanych, perfum, spirytualiów medycznych, balsamów, mydeł i zwyż 1000 artykułów handlowych, które zwyż 100% zysku przynoszą. Cena 3 złr. — Zamówienia za gotówką lub za pobraniem pocztą wysłać należy do: **Maria Hrdlička** kk. Priv. Inhaberin **Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 36 I. Stock.**